

<http://ksiegowosc.infor.pl/podatki/vat/split-payment/2702802,Podzielona-platnosc-w-umowach-cywilnoprawnych-Ministerstwo-Finansow-zmienia-zdanie.html>

Podzielona płatność w umowach cywilnoprawnych – Ministerstwo Finansów zmienia zdanie

Ostatnia aktualizacja: **2018-07-23**

Źródło: [INFOR](#)

Po pół roku zupełnie niepotrzebnego mieszania w głowach podatników resort finansów musiał oficjalnie przyznać, że zastosowanie mechanizmu podzielonej płatności w podatku VAT zależy od woli stron umowy. Do tej pory powtarzano na okrągło, że to wyłącznie nabywca jednostronnie decyduje o tym, czy zapłaci część ceny na rachunek VAT dostawcy, który nie ma (jakoby) nic do gadania. Otóż ma i to bardzo dużo - pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Bez wyraźnego zastrzeżenia w umowie, że płatność może nastąpić w części na rachunek VAT, zastosowanie tego mechanizmu jest niedopuszczalne: o tym, jaki sposób zapłaty jest wykonaniem zobowiązania pieniężnego, rozstrzyga treść czynności prawnej. Tę oczywistą tezę musiał przyznać resort finansów w Objasnieniach z dnia 29 czerwca 2018 r. pt. „Stosowanie mechanizmu podzielonej płatności”, gdzie stwierdza się m.in. „*przyznanie inicjatywy co do wyboru stosowania mechanizmu podzielonej płatności płacenia nie oznacza jednak, że sprzedawca nie będzie mógł zastrzec w umowie, że nie chce stosować takiej formy rozliczeń*”.

Kontrahenci mają w tym zakresie swobodę, wynikającą z zasady swobody umów i sami decydują w jaki sposób dokonają rozliczeń prowadzonych transakcji”. Jest to pogląd oczywisty, gdyż żaden przepis prawa podatkowego o charakterze uprawniającym nie może zmienić zawartych umów, ani wbrew woli stron wpływać na ich treść: nie zalicza się bowiem do tzw. ius cogens, czyli prawa wywołującego bezpośrednie skutki cywilnoprawne.

Do tego czasu część nabywców jednak samowolnie zastosowała jednak podzieloną płatność, co wywołało niepotrzebne zamieszanie oraz irytację tysięcy firm, których „uszcześliwiono” wpłatami na ich rachunki VAT w sposób sprzeczny z umowami zawartymi przed dniem 1 lipca br. Niepotrzebnie skompromitowano już na starcie ten ważny i potrzebny instrument naprawy podatku od towarów i usług. Nie tylko straty wizerunkowe są tu bardzo duże. Pytanie: po co zrobiono? Czy tylko w wyniku niekompetencji? Dlaczego ci, którzy twierdząc, że działają w interesie publicznym, nie dostrzegli, że obecna wersja podzielonej płatności jest chwalona przez ... lobbystów, którzy od lat demolują ten podatek np. załatwiając stałe rozszerzenie tzw. odwrotnego obciążenia na kolejne towary i usługi?

Całe zamieszanie wokół tych przepisów jest swoistą powtórką z przeszłości. Już kiedyś tak było: w 2012 roku miała być wprowadzona akcyza na wyroby węglowe. Ktoś przyniósł w przysłowiowej teczce do Sejmu projekt tych przepisów niewiadomego autorstwa, „przyklepiono” go do jakiejś przypadkowej ustawy i uchwalono, myśląc nawet dzień wejścia w życie. Kto napisał w rzeczywistości tamten projekt? Nie wiadomo: podejrzewana jest jedna z „renomowanych” firm międzynarodowego biznesu podatkowego. A może to jej również trzeba przypisać autorstwo „podzielonej płatności” w wersji obowiązującej od lipca br. w naszym kraju?

Niestety obecna władza nie ma miarodajnego zaplecza reprezentującego interesy prawdziwych przedsiębiorstw. Co prawda na rządowych salonach oraz w mediach kręci się ktoś, kto nazywa się szefem jakiegoś związku

przedsiębiorców, który jest być może jedynym członkiem owego „związku”, ale jest zapewne nieprawdziwa informacja. Głosi on mało reprezentatywne dla prawicowej większości poglądy na temat systemu podatkowego: przykładowo - powtarza liberalne dyrdymały o „upraszczaniu podatków”, których już wstydzi się nawet obecna totalna opozycja. Jestem przekonany, że owo jednoosobowe „zaplecze” będzie szczerze popierać każdy resortowy pomysł, nawet najbardziej komplikujący życie prawdziwych przedsiębiorców, bo to daje szanse na miejsce na słusznych listach wyborczych. Nie zmienia to faktu, że ludzie, którzy rządzą obecnie podatkiem od towarów i usług, nie mają wiele wspólnego z „dobrą zmianą” oraz z tą jeszcze „lepszą od dobrej” po zmianie na stanowisku premiera. Dobrze, że w ostatniej chwili naprawiono błąd dotyczący sposobu rozumienia podzielonej płatności, wycofując się z bezsensownej interpretacji, lecz wiarygodność całej koncepcji legła w gruzach. Podatki są zbyt poważnym problemem, aby powierzyć je w ręce lobbystów i ekspertów z biznesu podatkowego.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych